



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 7-8 (83-84) Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie Lipiec-sierpień 2005

W numerze

Sierpień miesiącem trzeźwości - str. 3 - 4, A czy znacie...? - str. 5,
Dla dzieci i młodzieży - str. 6 - 7, Informacje parafialne - str. 9,
Wakacyjne wspomnienia z Ziemi Świętej - str. 10 - 11.



Odpust św. Anny

24 lipca przeżywaliśmy w naszej parafii **odpust św. Anny**. Sumę odpustową o godz. 12:30 odprawił i wygłosił Słowo Boże dyrektor szkoły salezjańskiej **ks. Stefan Makuracki**. Po sumie odbyła się procesja Eucharystyczna. Po procesji, z okazji św. Krzysztofa, zostały poświęcone samochody i motocykle.

Zdjęcie obok przedstawia obraz z naszego kościoła, na którym są: Matka Boża, św. Anna i Pan

*Ty Chryste prawdy jesteś słońcem,
A Jego Matka jutrzeńką
I ty Ją, Anno, poprzedzasz,
By mroki prawa rozproszyć.*

*O Anno, płodny korzeniu
I drzewo łaskę rodzące,
To z ciebie Różdżka wyrosła.
A Chrystus jest jej owocem.*

*Rodzico Matki Chrystusa,
I ty, Jej ojciec szczęśliwy,
Przez waszej Córki zasługi
Uproście nam przebaczenie.*

*Niech Bogu w Trójcy jedynemu
Na wieki będzie podzięką
Za Joachima i Annę,
Rodziców Matki Jezusa. Amen*

7 czerwca 1999 r. Papież Jan Paweł II sprawował Mszę św. w Bydgoszczy

Przed przybyciem Ojca Świętego do Bydgoszczy wiele osób duchownych i świeckich było zaangażowanych w przygotowanie tej wizyty. Odpowiedzialnym za oprawę liturgiczną był ks. dr Ryszard Kielczewski. Zapytałem się go, czy mogę przygotować na tę wyjątkową celebrę, białą kielichową – korporał, palkę i purifikater. Zgodził się. Zamówiłem u hafciarki Teresy Mizgalewicz (ona też haftowała nasz baldachim) ich wykonanie. W tym “Głosie...” prezentujemy zdjęcia.

X.R.B.



Na zdjęciu: Przemysław Jordan przekazuje ks. Romanowi Bulińskiemu i ks. Henrykowi Berce makietę messy ołtarzowej, przy której Mszę św. sprawował Jan Paweł II.

Sierpień miesiącem trzeźwości

Pragnę zachęcić naszych Parafian do przeżycia tego miesiąca w trzeźwości. W podjęciu takiej decyzji niech pomoże "Apel Biskupów Polskich o trzeźwość". Publikujemy go w naszej gazetce, aby nasi czytelnicy mogli się bliżej zapoznać z jego treścią i konsekwentnie poczynić stosowne postanowienia.

Znalazłem w Internecie rozważania ks. E. Stańka pt. "Uczta bez wina". Drukujemy te przemyślenia także w tej gazetce z nadzieją, że dostarczą one motywów do podjęcia abstynencji.

Również podajemy w tym "Głosie Świętego Mikołaja" adresy instytucji i grup propagujących trzeźwość. Może ktoś z naszych czytelników, zniewolony przez alkohol, znajdzie pod tymi adresami pomoc.

Drodzy Parafianie! Życzę Wam, abyście w miesiącu sierpniu, w miesiącu tylu świąt maryjnych i narodowych, powstrzymali się od alkoholu.

Apel o trzeźwość

Odkrywajmy potrzebę dawania świadectwa i ewangelizacji

Apel o powstrzymanie się od alkoholu w sierpniu 2005

Rok 2005 pozostanie w naszej pamięci czasem przejścia z tego świata do wieczności Ojca Świętego Jana Pawła II. Bliskość tego wydarzenia sprawia, że ciągle pamiętając o Nim, odczuwamy wewnętrzną potrzebę podążania Jego drogą, w realizacji Jego Testamentu.

Tenże Testament zaczyna się od słów: "Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie" (por. Mt 24,42) - te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: Totus Tuus" (Jan Paweł II, Testament, Pallottinum 2005, str. 3).

Wzrusza nas, a jednocześnie urzeka, to gorące pragnienie Ojca Świętego, aby być jak najlepiej przygotowanym na to końcowe spotkanie się z Panem Bogiem. Warto, abyśmy o tym pamiętali wszyscy. A pamięć o tym, to przede wszystkim troska o naszą wierność Bożym przykazaniom.

Chcemy więc w tym miesiącu sierpniu najpierw zapytać siebie, właśnie o to, czy pamiętamy o naszym spotkaniu ze Stwórcą w chwili naszego przejścia z tego życia do wieczności; a następnie, czy zabiegamy o to, aby nasze życie było zgodne z zasadami moralnymi i to w konkretnej dziedzinie, w zakresie naszej trzeźwości?

Różne docierają do nas głosy. Są takie, które lekceważą grozę pijaństwa i nadużywania alkoholu. Spotykamy się i z takimi, które usiłują reklamować picie alkoholu, odnosząc z tego materialne korzyści. Ale są też głosy poważne, wyrażające niepokój i ból z powodu straszliwych grzechów pijaństwa, z racji także na spustoszenie moralne, jakie niesie ze sobą ten nałóg. Zapominać też nie można o chorobach, tak nadużywających alkoholu, jak i ich dzieci lub współmałżonków, a nawet osób postronnych.

Błogosławiony Ignacy Kłopotowski, wyniesiony na ołtarze przed miesiącem w Warszawie, odnotował w roku 1907: "Ach ta wódka! Ile ona kosztuje co dzień pieniędzy i zdrowia, i wstydu, ile łaski Bożej zmarnuje. Gdybym mógł choć część tych pieniędzy uratować, co się w jednej tylko "Bawarii" (nazwa karczmy w pobliżu mieszkania Błogosławionego) marnuje, na którą patrzę ze swoich okien, już bym mógł szpital dla małych dzieci wybudować (...)" ("Polak-Katolik", 1907, nr 5, s.1).



Te dawne i współczesne doświadczenia nie mogą nas pozostawiać obojętnymi wobec tego rodzaju zniszczenia. Musimy szukać takich środków i takich metod, które dopomogą nam i naszym rodakom w wyzwaniu się od alkoholu, od tego niesłuchanie groźnego dla jednostki, rodziny i całego społeczeństwa zagrożenia. Mamy

starać się o to, aby ułatwiać panowanie nad sobą.

Pisze już o tym Cyprian Kamil Norwid:

"...Nie niewola ni wolność

są w stanie uszczęśliwić Cię...

Nie! - Tyś osobą: udziałem twym więcej!...

panowanie nad wszystkim na świecie - i nad sobą!"

(C. K. Norwid, Królestwo).

Poecie nie wystarczy nawet to, abyśmy się uwalniali z nałogu. On idzie dalej. Pragnie, abyśmy potrafili w pełni panować nad sobą.

Prorok Izajasz jest podobnego zdania, kiedy woła: "Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę na to, co nie nasyci? Słuchajcie mnie (...)" (Iz 55, 3). A słuchać Proroka, to znaczy uczyć się od Jezusa Chrystusa. Św. Paweł jest pewien, że nic nas nie może odłączyć od miłości Jezusa Chrystusa. Po prostu, nie ma takiej siły. Jednakże pod warunkiem, gdy będziemy znali i kochali Syna Bożego.

Ta miłość nie przychodzi sama z siebie. Ją musimy pielęgnować i rozwijać. A nie ma lepszej drogi prowadzącej do tego, jak życie eucharystyczne. Ojciec Święty Jan Paweł II, zdając sobie sprawę z zagrożeń, jakie czyhają na osoby i grupy ludzkie, jakby przeczuwając swoje odejście stąd, ogłosił Rok Eucharystii. I jest on swoistym dopełnieniem Testamentu zmarłego Papieża. Eucharystia ratuje nas przed każdym głodem, chroni przed jakąkolwiek słabością. Przekonali się o tym ci, którzy - jak mówi dzisiaj Ewangelia - będąc na pustkowiu najedli się do sytaści.

Współczesny człowiek, zagrożony alkoholowym niebezpieczeństwem, potrzebuje wyjątkowej pomocy. Nie wystarczy mu powiedzieć, że robisz źle. Niekiedy nawet bardzo poważne tłumaczenia, mające swoje oparcie w medycynie, psychologii i w innych naukach - nie odnoszą skutku. Potrzebny jest przykład, potrzebny jest człowiek, który potrafi się poświęcać.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Z tego to względu kolejny raz Biskupi Polscy zwracają się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli: powstrzymajcie się od alkoholu w miesiącu sierpniu, w miesiącu tyłu świąt maryjnych i narodowych; w miesiącu jubileuszu - 25-lecia powstania "Solidarności". Biskupi Polscy apelują do producentów i sprzedawców: nie bogaćcie się na ludzkiej biedzie. Biskupi Polscy apelują wreszcie do środków komunikacji społecznej: wyjdźcie naprzeciw trzeźwości, pomóżcie w ratowaniu człowieka, rodziny i społeczeństwa! Niech nie będzie w naszej Ojczyźnie nikogo, kto by okazał się głuchym na ten apel! Kto by nie chciał być człowiekiem dobrej woli!

Ufajmy, że dzięki temu to, co przeżyliśmy na przełomie marca i kwietnia wydłuży się znacznie. I będzie czytelne w częstszym uśmiechu dziecka, w spokoju rodzinnego gniazda, w sumienności w pełnieniu obowiązków, w zdrowiu duszy i ciała nas wszystkich.

To z pewnością miał na myśli Jan Paweł II, gdy nawiązując do spotkania Pana Jezusa z uczniami uchodzącymi do Emaus, rozważał: "Rozpoznałszy Pana, dwaj uczniowie z Emaus "w tej samej godzinie wybrali się" (Łk 24,33), aby przekazać to, co zobaczyli i usłyszeli. Kiedy naprawdę doświadczyło się Zmartwychwstałego, pożywając Jego Ciało i Jego Krew, nie można zatrzymać tylko dla siebie przeżywanej radości" (Jan Paweł II, *Mane...*, 24).

Ukochani Bracia i Siostry, nie zachowujemy jedynie dla siebie tej radości. Dzielimy się nią, ofiarując nasze Komunie św. w intencji otrzeźwienia naszego narodu. Zachęcajmy do korzystania z tego wielkiego daru wszystkich naszych bliskich. Niech nie lękają się sakramentu Pojednania i Eucharystii ludzie uzależnieni od alkoholu!

Niech sierpień stanie się miesiącem wymiany darów pomiędzy nami, daru abstynencji i trzeźwości, daru miłości i nadziei, którą w tym roku szczególnie chcemy pielęgnować.

Niech nasza wymiana darów ma zawsze w sobie coś z tego największego Daru, jakim jest Eucharystia. Kto będzie coraz bliżej tej tajemnicy, ten będzie coraz chętniej dzielił się swoją miłością i trzeźwością, swoją radością! A błogosławieństwo Boże będzie spoczywało na nim, na jego rodzinie i na całej Polsce. Amen.

+ Antoni Dydyca

Biskup Drohiczyński

Przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości

Uczta bez wina

W Kanie Galilejskiej Jezus, ratując gospodarzy przed kompromitacją, zamienił wodę w dobre wino. Fanatyczni zwolennicy akcji antyalkoholowej mają Mu to za złe. Trzeźwo myślący chrześcijanie dostrzegają w tym geście Zbawiciela afirmację ludzkiego życia we wszystkich jego wymiarach, o ile tylko są one zgodne z wolą Bożą. Na weselu jest miejsce na szklankę dobrego wina.

Chcąc jednak spojrzeć w duchu Ewangelii na spotkanie ludzi przy stole, trzeba dostrzec te posiłki, w których Jezus nie podaje wina. W cudownym nakarmieniu rzeszy mamy do czynienia z rozmnożonym chlebem i rybami. Jako napój służyła najprawdopodobniej woda. Był to powszedni posiłek, mimo że zgromadzonych było około pięć tysięcy mężczyzn. Jezus tym razem wina nie podał, a przecież mógł to uczynić równie łatwo, jak w Kanie Galilejskiej.

W jakiej sytuacji można zgromadzić ludzi na prawdziwą ucztę nie podając alkoholu? Jest to możliwe tylko wówczas, gdy ich umysły i serca zostaną napelnione wielkimi wartościami. Alkohol bowiem, wbrew pozorom, wcale nie służy zaspokajaniu pragnienia. Żołądek nie potrzebuje alkoholu, wręcz przeciwnie, jego duże ilości traktuje jako truciznę. **Alkohol służy do wypełniania pustki umysłu i serca.** Im większa pustka, tym większe zapotrzebowanie na alkohol lub inny narkotyk.

Jezus przez długie godziny karmił ludzi swoim słowem. Ich umysły i serca były wypełnione najczystszym pokarmem. Oni nie potrzebowali alkoholu. Podobnie jest i obecnie. Jeśli przy stole w czasie imienin lub wesela rozmowa dotyczy wielkich wartości, nikt z uczestników nie wyciągnie ręki po stojącą na stole butelkę. Nie uczyni tego nawet wówczas, gdy gospodarz zachęca do picia. Uczestnicy stołu otwierają umysły i serca na przyjęcie bogactwa, którym mogą żyć przez tygodnie i miesiące. Wystarczy jeden uczestnik uczyty o bogatym sercu, by z niego, jak z czystego źródła, pili inni.

Jest coś przerażającego w tym, że pijaństwo mogło zapaść korzenie w środowiskach katolickich. To znak, że nie są one w pełni chrześcijańskie. **To dowód, że żyje w nich wielu ludzi o pustych umysłach i sercach,** a mało o sercu bogatym. Bolesnej sytuacji nie ulecą żadne zakazy ani kary. Alkoholizm i pijaństwo to objaw głodu wielkich wartości, do których ludzie nie mają dostępu.

Ewangeliczny program jest prosty. Trzeba, aby obok każdej butelki wypełnionej alkoholem pojawiło się serce wypełnione wielkimi wartościami. Wówczas wielu z aktualnie pijących zrezygnuje z butelki, a za towarzysza wybierze wartościowego kolegę czy koleżankę. Stąd też chrześcijanin przygotowujący ucztę urodzinową, chrzcielną, weselną, jubileuszową czy jakkolwiek inną, winien zatroszczyć się nie tylko o to, czym wypełnić kieliszki, lecz przede wszystkim o ludzi wielkiego serca i umysłu, którzy potrafią ubogacić towarzystwo zasiadające przy jego stole. Nie chodzi bynajmniej o wygłaszanie "kazań", lecz o radosną i interesującą rozmowę.

Dziewczyna, prawie na siłę, przyprowadziła swojego chłopca, młodego górnik, w sylwestra na zabawę bez alkoholu. Blisko sto osób bawiło się do samego rana. Jedynym religijnym akcentem było witanie Nowego Roku z kołędą "Nowy Rok bieży". Gdy chłopiec wrócił do domu, powiedział matce: "Nie wiedziałem, że można się tak pięknie bawić. W ciągu jednej nocy spotkałem więcej wspaniałych ludzi niż przez cały rok".

Wszyscy musimy dbać o bogactwo serca i umysłu, bo tylko tą drogą można uporać się z groźną falą pijaństwa.

X. E. St.



A czy znacie...?

Dzisiejszym rozmówcą jest Pan **Przemysław Jordan**. Mieszka on na terenie parafii MB Królowej Męczenników. Jest jednak związany także i z naszą parafią przez to, że kierował wykonaniem ławek w kaplicy oraz w naszym kościele.

Pan Przemysław Jordan jest nauczycielem zawodu w Zespole Szkół Drzewnych w Bydgoszczy. W tym roku mija 30 lat jego pracy zawodowej. W swoim życiu brał udział w różnych przedsięwzięciach, ale za największy zaszczyt poczytuje sobie udział przy wykonywaniu ołtarza, przy którym Mszę św. 7 czerwca 1999 roku w Bydgoszczy odprawił papież Jan Paweł II. Obecnie wraz z uczniami ZSD wykonuje nowe ławki w naszym kościele.

Któregoś dnia, mówi pan Jordan, zadzwonił do mnie ks. Roman Buliński i spytał czy wzięlibyśmy udział w wykonaniu mebli sakralnych potrzebnych do sprawowanie Mszy św. przez papieża podczas Jego pobytu w Bydgoszczy. Oczywiście wyraziliśmy zgodę. Był to przecież ogromny zaszczyt dla naszej szkoły. Fotele papieskie wykonała Bydgoska Fabryka Mebli, my natomiast wykonaliśmy mesę ołtarzową. Wykonanie takiej konstrukcji było bardzo trudne. Problem polegał na tym, aby cały ołtarz można było podnieść i przenieść na miejsce celebracji. To wydaje się proste, jednak messa jest konstrukcją bardzo ciężką i podczas podnoszenia mogłaby popękać. Dlatego skonstruowana została tak, że można było podnieść ją w każdym punkcie jej powierzchni. Jako ciekawostkę dodam, że uczniowie, którzy brali udział w wykonywaniu ołtarza, także

czuli doniosłość tej sytuacji. Było to dla nich ogromne przeżycie, zdawali sobie sprawę, że biorą udział w historycznym wydarzeniu. Ołtarz ten wykonywany był po godzinach, a mimo to było bardzo wielu chętnych, tak uczniów jak i nauczycieli, którzy zostawali i z ogromnym zaangażowaniem realizowali wspólnie to dzieło. Wszystkie materiały, jakie wykorzystywaliśmy, były ufundowane przez sponsorów. Gdziekolwiek udałem się z prośbą nigdy nie spotkałem się z odmową. Przed zamknięciem górnej płyty sporządziliśmy listę wykonawców, na której spisane zostały wszystkie nazwiska osób, które brały udział w wykonaniu ołtarza. Lista ta została zalaminowana i zamknięta w messie.

Obecnie wykonuje pan z uczniami nowe ławki w naszym kościele?

Tak, i dodam, że jest to chyba najdłuższe zlecenie, które do tej pory otrzymaliśmy. Z wielką chęcią podjęliśmy się realizacji zamówienia, jakie złożył nam ks. R. Buliński. W pierwszej wersji ławki miały być tylko utwardzone i odnowione. Ponieważ były one jednak bardzo zniszczone, trzeba było podjąć się wykonania nowych. Pierwszy egzemplarz został wykonany ręcznie, jednak przy takiej ilości sztuk musieliśmy wejść w kooperację z Bydgoską Fabryką Mebli. W fabryce znajduje się tzw. frezarka numeryczna. Pisze się do niej specjalny program i później z pomocą tego oprogramowania wykonuje się całe ofrezowanie. Wykończenie - to prace ręczne, którymi zajmuje się rzeźbiarz.

Ławki do naszego kościoła to nie jedyne zlecenie na tego typu prace

dla waszej szkoły?

Owszem, w tym roku powstała nawet praca dyplomowa na temat wszystkich mebli sakralnych, jakie wykonane zostały w naszej szkole. I tak na przykład wykonaliśmy postument pod trumienkę św. Wojciecha, ławki do kościołów św. Jana Apostoła w Bydgoszczy oraz do kościoła Chrystusa Dobrego Pasterza na Białych Błotach, w parafii przy ulicy Sandomierskiej wykonaliśmy Drogi Krzyżową, w parafii św. Mateusza wszystkie drzwi główne i boczne a także ołtarz i chrzcielnicę. Dla parafii św. Łukasza, gdzie proboszczem jest nasz absolwent ks. Mirosław Pstrągowski, wykonaliśmy ołtarz i ambonkę. Podczas powstawania Seminarium Duchownego w Toruniu uczniowie naszej szkoły przygotowali całe jego wyposażenie. Również Szopka Bożonarodzeniowa na Starym Rynku jest dziełem uczniów naszej szkoły.

Prace nad ławkami dla parafii św. Mikołaja mamy zamiar zakończyć do września i wtedy zajmiemy się wykonaniem ołtarza do kaplicy w Szpitalu Dziecięcym. Tak więc to już chyba tradycja naszej szkoły, że wykonujemy meble sakralne. Te zlecenia, które otrzymujemy, pozwalają nam utrzymać się w tym najgorszym dla oświaty czasie. To, że wykonaliśmy tyle prac dla kościołów, pozwolili nam i naszej szkole dalej funkcjonować. Jest to zarazem bardzo wychowawcze, gdyż uczniowie, którzy biorą udział w tworzeniu mebli sakralnych, czują powagę tego co robią, bardzo się starają i ogromnie tym się interesują.

**Dziękuję za rozmowę.
Gawel**

Wojewódzka Przychodnia Terapii Uzależnień i Współuzależnień. Bydgoszcz ul. Dworcowa 67.

Bydgoski Ośrodek Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Bydgoszcz ul. J. Porazińskiej (Fordon); ul. Przodowników Pracy (Kapuściska).

Mityngi otwarte Anonimowych Alkoholików i osób z rodzin dotkniętych alkoholizmem:

Grupa "Trzeźwość" ul. Wyzwolenia 2 (Dom Katechetyczny w parafii św. Mikołaja) – spotkania w soboty o godz. 16.30.

Grupa "Alwernia" – kościół Klarysek – spotkania w niedziele o godz. 16.00.

Grupa "Miłość" – plac Kościeleckich (Dom zakonny OO. Jezuitów) – spotkania w poniedziałki o godz. 18.00.

Grupy AA (Fordon):

"Mateusz" ul. Skarżyńskiego 4 (Dom Parafialny) – spotkania w piątki o godz. 18.30.

"Zefir" ul. Bołtucia 2 (Centrum Kultury Katolickiej – "Wiatrak") – spotkania we wtorki o godz. 18.00.

"Zwrot" ul. Porazińskiej (BORPA) – spotkania w środy o godz. 17.30.





Papież Jan Paweł II do Dzieci

Jezus przynosi Prawdę

Jezus dwunastoletni wraz z Maryją i Józefem udał się po raz pierwszy z Nazaretu do Jerozolimy na Święta Paschy. Tam, zagubiony w tłumie pielgrzymów, odłączył się od rodziców i, wraz z innymi rówieśnikami, przysłuchiwał się nauczycielom świątynnym, jak gdyby "lekcji katechizmu". Korzystano ze świąt, ażeby takim chłopcom jak Jezus przekazać prawdy wiary. Okazało się jednak, że podczas tego spotkania ten przedziwny Chłopiec, który przybył z Nazaretu, nie tylko zadaje wnikliwe pytania, ale także sam udziela głębokich odpowiedzi tym, którzy Go pouczali. I te Jego pytania, a jeszcze bardziej odpowiedzi, wprawiają w zdumienie świątynnych nauczycieli. Kiedyś takie samo zdumienie będzie towarzyszyło Jego nauczaniu publicznemu: wydarzenie w Świątyni jerozolimskiej stanowiło początek i jak gdyby zapowiedź tego wszystkiego, co miało nastąpić kilkanaście lat później.

Drodzy chłopcy i dziewczynki, rówieśnicy dwunastoletniego Jezusa, czyż nie przypominają się wam w tej chwili *lekcje religii* w parafiach i w klasach szkolnych, w których uczestniczyście? I teraz chciałbym wam zadać kilka pytań: jaka jest wasza postawa wobec lekcji religii? Czy jesteście przejęci katechizacją tak jak dwunastoletni Jezus w świątyni? Czy uczęszczacie pilnie na naukę religii w szkołach i parafiach? Czy w tym pomagają wam wasi rodzice?

Jezus dwunastoletni tak bardzo przejął się tą katechezą w Świątyni jerozolimskiej, że poniekąd zapomniał nawet o swoich rodzicach. Maryja i Józef w drodze do Nazaretu, wracając wraz z innymi pielgrzymami, zorientowali się, że Jezusa nie ma w gromadzie idących z nimi dzieci. Dość długo trwało poszukiwanie. Zawrócili z drogi i dopiero na trzeci dzień znaleźli Go w Jerozolimie w Świątyni. "Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie" (Łk 2,48). Jakże przedziwna jest odpowiedź

Jezusa i jakże zastanawiająca! Mówi: "Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?" (Łk 2,49). Była to odpowiedź trudna do przyjęcia. Ewangelista Łukasz dodaje tylko, że Maryja "chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu" (2,51). Była to bowiem odpowiedź, która miała się wyjaśnić później, kiedy Jezus był już dorosłym mężczyzną, kiedy zaczął nauczać i kiedy potwierdził, że dla sprawy swojego Ojca jest gotów ponieść wszelkie cierpienie, a nawet śmierć na krzyżu.

Z Jerozolimy Jezus wrócił z Maryją i Józefem do Nazaretu i był im posłuszny (por. Łk 2,51). O tym okresie poprzedzającym publiczne nauczanie Jezusa, Ewangelia podaje tylko, że "czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi" (Łk 2,52).

Chwalcie imię Pana

Pozwólcie, drodzy chłopcy i dziewczęta, że na zakończenie tego Listu przypomnę słowa Psalmu, które mnie zawsze wzruszały: *Laudate pueri Dominum!*

Chwalcie, o dziatki, chwalcie imię Pana. Niech imię Pańskie będzie błogosławione odtąd i aż na wieki! Od wschodu słońca aż po zachód jego niech imię Pańskie będzie pochwalone! (por. Ps 113 [112], 1-3). Kiedy rozważam słowa tego Psalmu, mam przed oczyma *twarze dzieci całego świata*: od Wschodu aż do Zachodu, od Północy do Południa. Do was, moi mali przyjaciele, bez względu na

różnice języka, rasy, czy narodowości mówię: *Chwalcie imię Pana!*

A ponieważ człowiek winien chwalić Boga przede wszystkim własnym życiem, nie zapominajcie o tym, co dwunastoletni Jezus powiedział swojej Matce i Józefowi w Świątyni jerozolimskiej: "Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?" (Łk 2,49). Człowiek chwali Boga przez to, że *idzie w życiu za głosem swego powołania*. Pan Bóg powołuje każdego człowieka, a Jego głos daje o sobie znać już w duszy dziecka: powołuje do życia w małżeństwie czy też do kapłaństwa; powołuje do życia zakonnego, a może do pracy na misjach... Kto wie? Módlcie się, drodzy chłopcy i dziewczęta, abyście rozpoznali, jakie jest wasze powołanie, i abyście mogli później iść wielkodusznie za jego głosem.

Chwalcie imię Pana! Dzieci wszystkich kontynentów przeżywają wielką radość śpiewając w swoich własnych językach, chwałą imię Pana. I tak przez całą ziemię płynie radosna pieśń. Ileż rzewnych, wzruszających słów wypowiadają wszystkie języki ludzkie! I ta wielka pieśń, którą śpiewa ziemia cała, łączy się z chórami Aniołów, głoszących światu hymn Bożej chwały. A wokół Niego dzieci wszystkich narodów ziemi odczuwają na sobie miłujący wzrok Ojca niebieskiego i radują się, że je miłuje. Człowiek nie może żyć bez miłości. Jest wezwany do miłości Boga i bliźniego, ale żeby prawdziwie miłować, potrzebna jest mu ta pewność, że Bóg go miłuje.

Z Listu Jana Pawła II do Dzieci.





Spowiadam się...

W jaki sposób przeważnie się spowiadamy? Najczęściej przypominamy sobie nasze nieprawości wobec prawa Bożego, Dekalogu, przykazań kościelnych i tego wszystkiego co "uwiera nasze sumienie". Liczymy ile razy zrobiliśmy coś złego i przedstawiamy to w sakramencie pokuty. Taka spowiedź jest ważna, ale... Niestety bywa, że odchodzimy od konfesyjonału nie do końca zadowoleni, jakby czegoś brakowało. Dzieje się tak szczególnie wtedy gdy traktujemy Pana Boga wyłącznie jako sędziego, a spowiedź jako proces sądowy czy przesłuchanie. To błędne podejście. Odpowiednie natomiast jest traktowanie spowiedzi jako sakramentu uzdrowienia własnej duszy. Dobra spowiedź to taka, do której przystępuję nie jako przestępca, ale jako człowiek chory, człowiek, który potrzebuje uzdrowienia, który jest poraniony przez popełnione zło, przez grzech. W dobrej spowiedzi nie przychodzi po sprawiedliwą karę, ale po uzdrowienie tego wszystkiego, co mnie wewnętrznie poraniło. **Bóg nie jest tylko sędzią, jest przede wszystkim lekarzem.** On dotyka i uzdrawia to wszystko, co w nas jest

W tym miesiącu rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych sakramentowi pokuty i pojednania. Wydaj się, że ten temat, pomimo tego, że pozornie znany, budzi różnego rodzaju kontrowersje, obawy i lęki. Chciałbym czytelnikom "Głosu Świętego Mikołaja" przybliżyć tę tematykę. Pragnę wyjaśnić istotę tego sakramentu, ukazać czym on jest, a także wskazać jak najlepiej się do niego przygotować i przeżyć. Często też stawiamy sobie pytanie o grzech, o to co nim jest a co nie. Dziś pragniemy pochylić się nad naszą naszym osobistym podejściem do tego sakramentu.

chore, zranione przez zło. Każdy grzech, który popełniamy jest wymierzony przeciwko nam samym i zwyczajnie nas niszczy. Jeśli pozwolimy na to Bogu, On nas uleczy. Spowiedź nie jest jedynie biciem się w pierś i wołaniem "moja wina" – to przede wszystkim wołanie o pomoc. Spowiedź to błaganie o miłosierdzie, o wybawienie od tego wszystkiego, z czym nie mogę sobie dać rady, bo jestem słaby i grzeszny.

Nie sądzmy jednak, że podczas spowiedzi konkretne grzechy nie są istotne. Są bardzo ważne. Nie chodzi jednak wyłącznie, ani przede wszystkim, o wyliczanie poszczególnych grzechów, przekroczeń prawa, ale o znajdowanie w sobie miejsc, które nie pozwalają kochać Boga, innych ludzi i siebie samego. Najważniejsze przykazanie to przecież przykazanie miłości.

Jak się spowiadać z jego przekraczania? Czy tak, że od ostatniej spowiedzi miałem problem z kochaniem siebie 5 razy, bliźnich 14, a Pana Boga 30 razy? Wszyscy mamy problemy z miłością, z akceptacją siebie, z dostrzeganiem w sobie Bożego obrazu. Przejawia się to w różnych formach i wynikają z tego różnego rodzaju problemy. Przy czym jednak tkwi w tym, że nie



potrafię siebie kochać. Jakże często mówimy, że w innym miejscu, w innym czasie, pośród innych ludzi, byłoby inaczej. To nieprawda, bo ani miejsce ani czas ani okoliczności nie sprawia, że staniemy się inni, lepsi. Trzeba powiedzieć Bogu: "Ojcze, moim grzechem jest to, że nie potrafię siebie przyjąć takiego jakim jestem. Przejawia się to w tym, że zazdroszczę, że jest we mnie zawiść, gniew, że kłócę się z innymi.

A więc jak się spowiadać? Z odpowiedzią przychodzi nam Chrystus z przepiękną przypowieścią o miłosiernym ojcu. Spotykamy tutaj dwie postawy: młodszego i starszego syna. Ten pierwszy przychodzi do ojca mając na sumieniu różne grzechy i mówi: "Ojcze zgrzeszyłem względem ciebie, względem twojej miłości. To jest mój grzech." Są uczynki które popełniamy, ale najważniejsze jest, że zgrzeszyliśmy przeciw miłości Boga, bliźnich i siebie. Starszy brat też zgrzeszył brakiem miłości. Ale jego spowiedź pewnie wyglądałaby mniej więcej tak: "czegoś nie zrobiłem, czegoś zapomniałem, gdzieś nie byłem" A młodszy wciąż powtarza: "ojcie zgrzeszyłem, bo nie kochałem ciebie. I to właśnie on jest Ojcu bliższy.

Ks. Sławek

Ty decydujesz, co śpiewać.

Wykaz pieśni, jakie należy śpiewać jadąc samochodem, gdy rozwija się następujące prędkości:

- 80 km/godz. – Pobłogosław, Jezu, drogi
- 90 km/godz. – To szczęśliwy dzień...
- 100 km/godz. – Cóż Ci, Jezu, damy...
- 110 km/godz. – Ojcze, Ty kochasz mnie...
- 120 km/godz. – Liczę na Ciebie, Ojcze...
- 130 km/godz. – Panie, przebacz nam...
- 140 km/godz. – Zbliżam się w pokorze...
- 150 km/godz. – Być bliżej Ciebie chcę...
- 160 km/godz. – Pan Jezus już się zbliża...
- 170 km/godz. – U drzwi Twoich stoję, Panie...
- 180 km/godz. – Jezus jest tu...
- 200 km/godz. – Witam Cię, Ojcze...
- 220 km/godz. – Anielski orszak niech Twą duszę przyjmie...

15 sierpnia

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Prawdę o Wniebowzięciu NMP ogłosił jako dogmat wiary papież Pius XII 1 listopada 1950 r. w Konstytucji apostołskiej "Munificentissimus Deus": **"...powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej"**.

Prawda o wzięciu Maryi z duszą i ciałem do chwały nieba, poświadczona przez Tradycję, weszła na stałe do liturgii i pobożności Kościoła. Znanе od piątego stulecia święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (zwane wówczas "Zaśnięciem Bożej Rodzicielki" i obchodzone 15 sierpnia) wskazuje na trwające odtąd powszechne i zgodne przekonanie Kościoła. Ogłoszenie tej prawdy dogmatem było jej przypieczętowaniem i ukoronowaniem.

Wniebowzięcie było przejściem Maryi do nowego cielesno-duchowego życia, które wierzący i kochający Boga osiągną po zmartwychwstaniu. Święto to zwane jest również świętem Matki Bożej Zielnej. Rolnicy dziękują Bogu za plony ziemi i ziarno, które zebrali z pól.

X.R.

Obrazy przedstawiają Wniebowzięcie NMP.
Obraz po lewej stronie namalował Tycjan,
obrazy po prawej stronie Adam Styka.

INFORMACJE PARAFIALNE

Sprawy duszpasterskie

1. Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w każdą środę o godz. 18.00. W czasie wakacji słuchamy spowiedzi przed nowenną, czyli od godz. 17.40.
2. W sobotę - 13 sierpnia - o godz. 20.00 nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej. Msza św. o godz. 20.00, następnie procesja maryjna ze świecami.
3. Chrzest w trzecią niedzielę miesiąca - 21 sierpnia - na Mszy św. o godz. 18.30 oraz 3 września na Mszy św. o godz. 18.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. o godz. 18.30.
4. Po przerwie wakacyjnej biblioteka parafialna wznowi swoją działalność. Biblioteka czynna będzie w domu katechetycznym, na II piętrze, w niedziele od godz. 10.30 do 12.00. Oprócz literatury religijnej oferujemy bogaty wybór lektur, literatury pięknej, dziecięcej oraz wszelkiego rodzaju poradników. Jednocześnie prosimy parafian, którzy chcieliby wzbogacić księgozbiór, o łaskawe przekazywanie książek w godzinach funkcjonowania biblioteki lub w każdą środę od godz. 17.00 do 19.00.
5. Zbiórka i wydawanie odzieży, od początku września, w każdy wtorek od godz. 17.00 do 19.00.
6. Msze św. na początek Roku Szkolnego odbędą się:
 - dla klas 0 – II w niedzielę – 4 września - o godz. 11.00. W czasie Mszy św. poświęcenie tornistrów, książek i przyborów szkolnych,
 - dla klas I, II i III gimnazjum w niedzielę – 4 września - o godz. 9.30,
 - dla klas III – VI w pierwszy piątek miesiąca – 2 września.
7. Spowiedź przed pierwszym piątkiem miesiąca o godz. 15.45:
 - dla klas III w środę – 31 sierpnia,
 - dla klas IV i V w czwartek – 1 września,
 - klasy VI i I gimnazjum zapraszamy w piątek – 2 września.
8. Msza św. dla wszystkich klas w pierwszy piątek miesiąca o godz. 17.00.
9. Chorych odwiedzimy w sobotę - 3 września - po rannej Mszy św.
10. W niedzielę - 4 września - wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8.00.
11. Młodzież klas II i III gimnazjum, należąca do parafii Świętego Mikołaja, przygotowuje się do przyjęcia Bierzmowania w swoim kościele. Apelujemy, szczególnie do młodzieży, która uczęszcza do gimnazjów poza terenem parafii, aby do końca miesiąca zgłosiła się i wzięła udział w całorocznym przygotowaniu. Nie zgłoszenie się młodzieży, na przygotowanie do przyjęcia sakramentu Bierzmowania, będziemy uważali za rezygnację z tego sakramentu.

- Młodzież z Gimnazjum nr 3 i pozostałych zapraszamy na spowiedź o godz. 17.30 i na Mszę św. z nauką o godz. 18.30:
 - w poniedziałek - 5 września - klasy II,
 - we wtorek - 6 września - klasy III.
- młodzież z Gimnazjum nr 1 prosimy na spowiedź o g. 17.30 i na Mszę św. z nauką o g. 18.30:
 - w czwartek - 8 września - klasy III,
 - w piątek - 9 września - klasy II.

Sprawy gospodarcze

1. W lipcu zebraliśmy do puszek na nowe ławki 1.856 zł.
2. Dziękujemy kolejnym czterem rodzinom, które złożyły w lipcu jednorazową ofiarę (550 zł) na sfinansowanie ławek.
3. We wrześniu kolejne 9 ławek zostanie wykonane i ustawione w kościele, których koszt wyniesie 13.500 zł.

Zostali ochrzczeni

Mikołaj Pepliński, ur. 15.05.2005 r.
 Wiktoria Karwacka, ur. 26.04.2005 r.
 Kacper Karólczak, ur. 23.03.2005 r.
 Natalia Joachimiak, ur. 21.12.2004 r.
 Nikola Cieciora, ur. 6.09.2004 r.
 Julia Kurczewska, ur. 26.05.2005 r.
 Martyna Malczewska, ur. 19.04.2005 r.
 Tomasz Sobieraj, ur. 1.03.2005 r.
 Mikołaj Bus, ur. 28.05.2005 r.
 Martyna Wysocka, ur. 6.06.2005 r.
 Natalia Jaworska, ur. 14.03.2005 r.
 Oliwia Sandomierz, ur. 15.04.2005 r.
 Jagoda Affeld, ur. 23.02.2005 r.
 Kacper Piegsa, ur. 14.04.2005 r.
 Katarzyna Szcześniak, ur. 3.06.2005 r.
 Amelia Kamińska, ur. 5.05.2005 r.
 Julia Kamińska, ur. 5.05.2005 r.

Odeszli do wieczności

Bronisław Jaworski, lat 79 z ul. Bydgoskiej,
 Alojzy Junatowski, lat 84 z ul. Fordońskiej,
 Aleksander Nowakowski, lat 98 z ul. Swobodnej,
 Rozalia Faleńska, lat 93 z ul. Fordońskiej,
 Agnieszka Łowińska, lat 21 z ul. Okrzei.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Iwona Fryszka i Krzysztof Noga
 Kamila Sikora i Andrzej Woźniak
 Izabela Bett i Jan Pusowski
 Katarzyna Rak i Dariusz Jersak
 Elżbieta Makowska i Krzysztof Affeld
 Marta Kempa i Tomasz Ziółkowski
 Justyna Dymińska i Daniel Nawrocki
 Magdalena Lubiszewska i Krzysztof Larysz



GŁOS
 ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski. Ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
 Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński, e-mail: rbulinski@interia.pl
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55.
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. mikolaj-bydgoszcz@home.pl

Wspomnienie wakacyjne

Jerozolima – Ziemia Święta – ziemia niepokoju

Wyładowaliśmy na lotnisku w Sharm – el Shejk (Egipt). To miało wyglądać tak: tydzień zwiedzania w Izraelu i potem tydzień odpoczynku w spokojnym, kolorowym Sharm, na Synaju nad morzem Czerwonym. Zaczynamy: jazda przez Egipt i zaraz granica z Izraelem. Kontrola nawet o dziwo nie bardzo dokładna. Czarno ubrani mundurowi, po stronie Egiptu kałasze, od granicy broń żydowska i amerykańska i czego nigdzie nie ma żołnierze – kobiety. W Izraelu każdy kto ukończył maturę idzie do wojska bez względu na płeć: piękne brunetki, owszem przy kości, obwieszone: pistolet maszynowy, ładownica, hełm, bagnet. Uwaga prześmiewcy - one wcale nie żartują. Nagle autobus zatrzymują. Jedna z turystek okazuje się, że przed 13 laty wyjechała z Izraela nielegalnie, zalegając też z podatkami. Teraz chciała wrócić, bo pewnie zapomnieli – nie, komputer nie pamiętał.

W Jerozolimie mieszkamy w hotelu po stronie arabskiej. O tej samej nazwie jest hotel w części żydowskiej. Kiedyś ktoś z naszych zjechał na słynne pole sadzenia drzewek, wracając rzucił taksiarzowi nazwę hotelu, a ten pojechał do tego żydowskiego. Zajeżdżają, nie znają języka, obcy hotel, obcy ludzie. Teraz pytanie jak wrócić? Żaden żydowski taksjarsz nie pojedzie do części arabskiej. Kłopot. Co robić? Wreszcie policjant drogowy załatwia taksówkę arabską zabłąkaną w tej części miasta. Po prostu w Izraelu jest drugie niepisane państwo i to państwo wrogie. Owszem są Arabowie lojalni wobec władzy, ale w większości to wrogowie: inna religia, obyczaje, broń, stosunek do kobiet itd. Patrząc na te układy śmiałem uważać, że oni nigdy się nie pogodzą, podkreślam nigdy.

Inne zdarzenie: wieczorem podjeżdżamy na nocleg, hotel widać tak z 30 metrów. Autokar pokonuje rondo. Nagle przewodniczka – Żydówka krzyczy... skręcaj do tyłu. Kierowca posłusznie skręca w rondo i wyjeżdża do tyłu w ulicę. Przewodniczka, nic nie mówiąc, szybko wysiada z autobusu i już jej nigdy nie widzieliśmy. Nie bardzo to rozumiałem, ale któryś ze współturystów mówi: - nie widziałeś? Przed hotelem

stali Arabowie, jeden trzymał torbę. Albo chcieli jej zrobić krzywdę, a może rzucić torbę pod autobus. Co było w torbie...? Nawiasem – przewodniczka “była” Polką. Przed 16 laty wyjechała do Izraela – widocznie były to jej rodzinne strony.

Mieszkamy na zboczach, z którego widać całą Jerozolimę – piękną, ale przed nami na pierwszym planie cmentarz. Podobno największy cmentarz żydowski na świecie. Jak okiem sięgnąć groby, groby, groby. Wysokie na pół metra z otworem u wierzchołka. Na płyty zamiast kwiatów jak u nas, kładzie się kamienie – symbol trwałości, twardej pamięci. Dalej mury okalające starą Jerozolimę, pięć bram. A tam największe i najświętsze pamiątki dla chrześcijanina. Miejscowi ostrzegają nas, by nie popaść w tzw. “syndrom Jerozolimy”, coś w rodzaju swoistego amoku zamodlenia aż do psychozy. Brama – na lewo dom Piłata, następnie Via Dolorosa – droga boleści. Na niej stacje Drogi Krzyżowej aż do Bazyliki Grobu Pańskiego. Jesteśmy świadomi, że po tych brukach stapał Pan Jezus, może tych murów czepiał się zakrwawionymi rękami, może tu wspierał głowę, tu padał.

Nie można jednak mówić o żadnym syndromie zamodlenia. Nie mogę się modlić, nawet w myślach. Wąska uliczka, kotłuje się tłum turystów, Żydów, Arabów, brudnych dzieci, krzyżują się wycieczki, wołają sprzedawcy, czasem ktoś toczy wózek wyładowany na półtora metra. To samo w bazylice.

Bazylika jest podzielona pomiędzy cztery religie: katolicką, prawosławną (wcale nie cerkiew moskiewska, raczej Grecy), koptyjską i ormiańską. Prawosławni duchowni zachowują się wręcz skandalicznie: rozpychają wszystkich, wrzeszczą, ich obrządek dominuje. Ludzie się modlą, całują święte miejsca, inni się śmieją, fotografują, niektórzy na pewno kradną. Jakież tu syndrom zamodlenia? Gdzie nasz cichy, skromny, chłodny kościółek w Polsce? Spotykamy polskich księży – dominikanów i franciszkanów. Mają swój kościółek, do którego wchodzimy przez bazylikę. Zamawiamy Mszę św. Odprawia

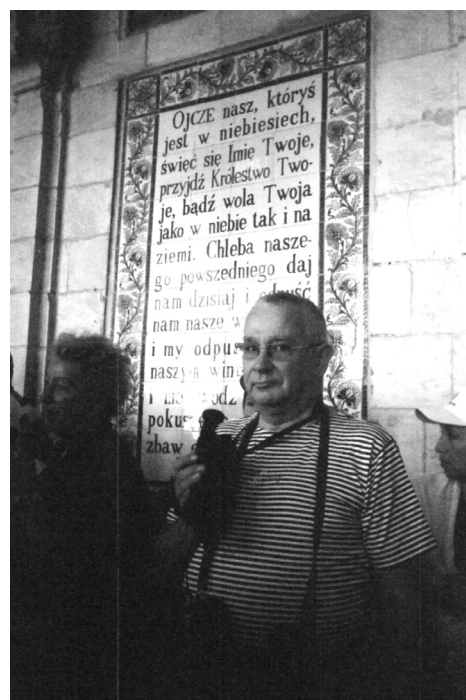
ksiądz oddelegowany z Polski. Każdy z nas lokuje w modlitwie swoją osobistą intencję.

W tej wycieczce objechaliśmy najważniejsze miejsca związane z pobytem Chrystusa na ziemi, a więc Betlejem, Jezioro Galilejskie, Nazaret. Byliśmy w twierdzy Heroda, nad Jordanem w miejscu Chrztu, objechaliśmy Galileę. Ba! Widzieliśmy dom, w którym mieszkał św. Piotr (dom jego teściowej, wcale bogaty, miała własną studnię). Tylko o samym morzu Martwym można by napisać osobny artykuł – morze, w którym nie można utonąć, woda wynosi i leżąc na samej wodzie można czytać gazetę.

Osobną atrakcją jest przegląd typów, obrzędów, ubiorów oraz swoistej separacji i stoicyzmu Żydów starozakonnych. Wracamy do Sharm – kolorowego, “spokojnego” kurortu w części południowej Synaju. Egipt i Izrael żyją z turystyki. Jak okiem sięgnąć na całym wybrzeżu świeże budowle turystyczne: hotele, plaże, statki.

J.I.

PS. Zamach, który zabił 63 ludzi i ranił około 200, wg mojego bardzo skromnego rozeznania mogła spowodować tylko konkurencja. Przed paru laty wybuch rozwalił autobus pełen turystów – turystyka siadła od razu i na długo – a to są pieniądze. 80 % dochodu narodowego Egiptu to turystyka, reszta to piach, piach, piach.



Autor artykułu na tle tablicy „Ojcze nasz”.



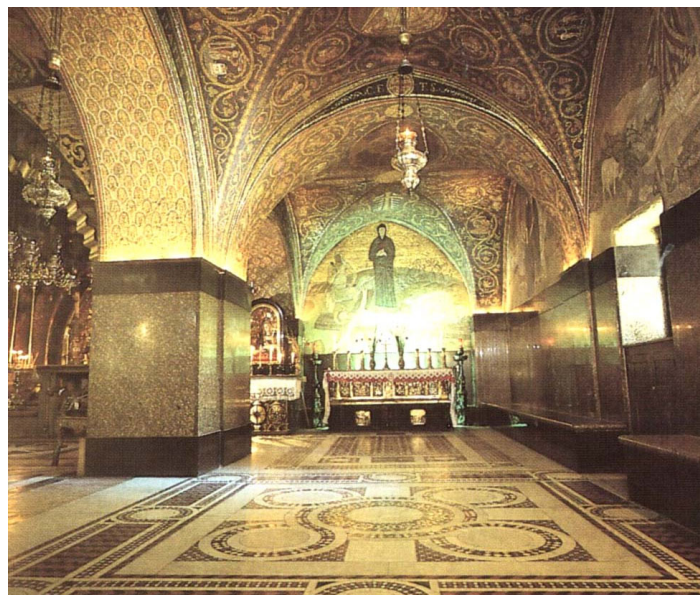
W każde piątkowe popołudnie tutaj rozpoczyna się Droga Krzyżowa.



Kaplica Skazania i Biczowania.



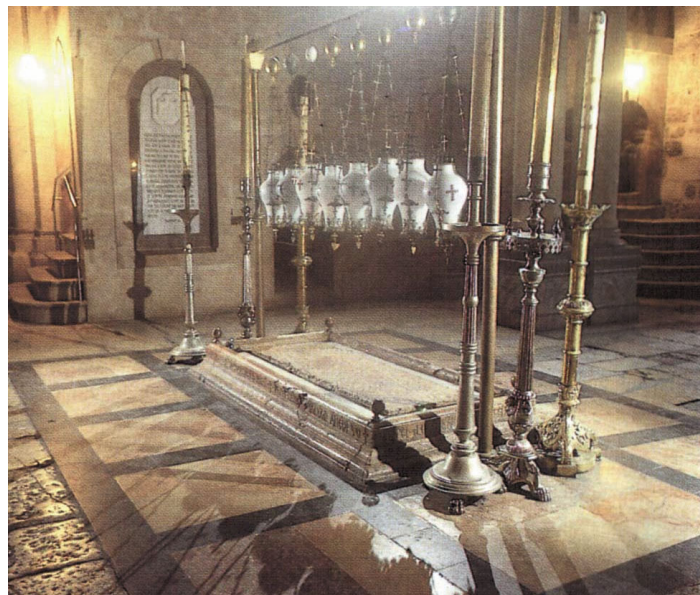
Kaplica Obnażenia Jezusa z szat.



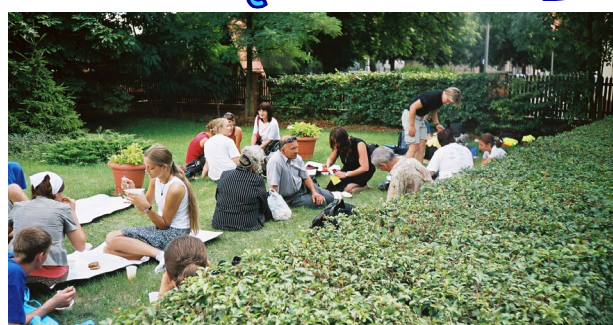
Miejsce, gdzie położono ciało Jezusa po śmierci.



Ołtarz nad Kalwaryjską Skałą.



Kamień namaszczenia, gdzie położono Jezusa po śmierci.



Pielgrzymka gdańska.

1 sierpnia w godzinach wieczornych przybyli do nas pielgrzymi z Gdańska. Grupa biało – niebieska liczyła około 90 osób. W naszej parafii kończył się 5 dzień pielgrzymowania, do Częstochowy pozostało im jeszcze 11 dni. Wieczorem o godz. 20.30 odbył się Apel Jasnogórski. Po apelu pątnicy udali się na nocleg do rodzin z naszej parafii.

Pielgrzymka chojnicka (na zdjęciach).

2 sierpnia o godz. 13.00 przybyli do naszej wspólnoty parafialnej pielgrzymi z Chojnic. Przywitaliśmy ich w kościele, następnie zaprosiliśmy naszych gości na obiad. Jedzenie dla około 180 osób przygotowali członkowie Akcji Katolickiej. Siostry zakonne i księża spożyli posiłek w plebani. Po odpoczynku, o godz. 16.00, grupa udała się do Czarnowa.